



**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

redaktor wydania

W tym roku popiół na głowie księdza znaczy coś więcej. Rzadko, za rzadko słyszymy przeprosiny za grzechy księży. Dlatego kiedy już wybrzmiały w murach polskich katedr, stają się tak niezwykle. Bogu niech będą dzięki za ten głos! Sumienie ruszyło. Można więc z podniesionym czołem stanąć wobec świata i głosić Dobre Wieści. Tutaj, w ojczyźnie, i gdziekolwiek indziej (patrz s. IV i V). Jak bardzo smakuje wolność podarowana przez prawdę! ■

## ZA TYDZIEŃ

- PO IRLANDZKU W ŚWIDNICY – młodzi zafascynowani kulturą wyspiarzy
- Rekolekcje Ruchu Wiara i Światło – BYLIŚMY PRZY TYM!
- Roy – PIES LEPSZY OD NIEJEDNEGO PILOTA

Podsumowanie roku pracy w Damianowie

## Poszli za Jezusem

Od wielu lat tęsknili za Drogą Krzyżową. Nareszcie mają, co chcieli.

Rok temu przedstawiona biskupowi podczas wizytacji kanonicznej lista planowanych inwestycji w kościele była całkiem spora. Ostatnią pozycją na niej było zakupienie stacji Drogi Krzyżowej. 23 lutego bp Ignacy Dec poświęcił obrazy i odprawił Drogę Krzyżową w filialnym kościele w Damianowie. Plan został zrealizowany.

– Drogi Krzyżowej nigdy u nas nie było – wyjaśnia Ireneusz Golec, członek rady parafialnej. – Zawsze były ważniejsze sprawy. Wreszcie zakończyły się wielkie remonty. Zamówiliśmy obrazy i dzisiaj nasz biskup nam je poświęcił.

– Jest nas w wiosce ze trzysta dwadzieścia osób – mówi przewodniczący rady, Józef Młynarczyk. – Głównymi darczyńcami stacji były matki różańcowe. Brakujące pieniądze dołożyli pozostali wierni, z Damianowa i Księżyc – zaznacza.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Podczas modlitwy pasyjnej, biskup nie żałował słów uznania pod adresem wiernych i proboszcza, ks. Piotra Ważydrąga. – Wiem, że poczynione remonty wiele was kosztowały – mówił. – Odczytuję wasze poświęcenie jako wyraz miłości do Boga. Dziękuję wam za troskę o nasz wspólny dom: dom ludzi i Boga. Przychodźcie tutaj jak najczęściej. Tu bowiem nabierzecie mocy do codziennego życia! Tutaj poczu-

**Obrazy Drogi Krzyżowej zostały wykonane specjalnie do kościoła w Damianowie**

jecie siłę, która pozwoli wam dźwigać wasze krzyże – zachęcał.

Odprawiając nabożeństwo, biskup wskazywał na przesłanie płynące z treści modlitwy: – Trzeba nam rozważać wielką miłość Jezusa do nas! Niech wspierają nas w tym dziele przyjaciele Zbawiciela, których spotkał na swej drodze. Idźmy odważnie śladami wiodącymi na Golgotę.

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

## PROŚBA O PRAWDZIWE NAWRÓCENIE



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zgodnie z zapowiedzią Episkopatu Środa Popielcowa była czasem pokuty za grzechy duchownych. Dlatego na specjalnym nabożeństwie w katedrze bp I. Dec mówił: – Szczególną modlitwą chcemy objąć polskie duchowieństwo, prosząc o wybaczenie błędów i słabości w przekazywaniu Ewangelii. A litania przebłagalna wzywała do żalu m.in. za tzw. księży patriotów; duchownych, którzy zagubili miłość do ludzi i rozbudowali własne życie prywatne; za tych, co nie wypełniają wiernie obowiązków, zwłaszcza posług sakramentalnych, duszpasterskich lub

**– Wzywamy usilnie Twego przebaczenia i prosimy Cię o dar skruszonych serc – modlił się bp Dec**

nauczyielskich, i zaniedbują nauczanie religii; za nieudolnie lub dowolnie gospodarujących dobrami Kościoła, co mogło przynieść komuś krzywdę, zgorznienie, spowodować brak ufności. ■

## Z Kardynałem



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Podczas rocznicowej Mszy św. kard. Gulbinowicz wypowiedział wiele pochwał pod adresem naszego biskupa i kształtu życia diecezji

**TRZECIA ROCZNICA USTANOWIENIA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ** była obchodzona podczas Mszy św., której przewodniczył kardynał Henryk Gulbinowicz. 24 lutego w katedrze na dziękczynnej modlitwie spotkali się: wierni, zakonnice, klerycy, władze samorządowe Świdnicy i Wałbrzycha oraz duchowni. Podczas kazania emerytowany metropolita wrocławski podkreślał wagę znaku krzyża i siłę błogosławieństwa. W kontekście zbliżającej się pere-

grnacji wyznał: – Wiem, co to znaczy „Jezu, ufam Tobie”, dlatego proszę: niech wróci znak krzyża do naszej codzienności! Kardynał wspominał też o osiągnięciach w budowaniu struktur diecezji. – Warto cieszyć się z tego, co mamy! Na końcu Mszy św. D. Kołt i Z. Bahrynowski z Kudowy Zdroju, za zasługi przy organizacji Świdnickiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, otrzymali najwyższe odznaczenie diecezjalne: Krzyż św. Stanisława.

## Śludzy Słowa Bożego

**ALUMNI TRZECIEGO ROKU** formacji seminaryjnej w grudniu otrzymali prawo noszenia stroju duchownego, a 24 lutego została im udzielona, przez bp. I. Deca posługa lektoratu. Oznacza to, że mogą oficjalnie podczas liturgii czytać Pismo Święte. Klerycy: Piotr

Koziół, Piotr Pieczętkiewicz, Tomasz Masłowski i Andrzej Szczyпка, kontynuując przygotowanie do kapłaństwa, otrzymają po czwartym roku posługę akolituatu, po piątym święcenia diakonatu i wreszcie na koniec szóstej roku formacji święcenia prezbiteratu.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

(Od prawej) Klerycy: P. Koziół i P. Masłowski tuż po przyjęciu posługi lektoratu

## Dialogi u urszulanek

**KOLEJNA EDYCJA DIALOGÓW MAŁŻEŃSKICH** odbyła się od 23 do 25 lutego w klasztorze ss. urszulanek w Bardzie. Zgłosiło się na nie 21 par. Dialogi małżeńskie to rodzaj rekolekcji, służących pogłębieniu więzi między małżonkami. Składają się z wprowadzeń animatorów: par małżeńskich i kapłanów oraz prowadzonych po cichu rozmów między dwojgiem małżonków. „Odkurzyliśmy swoją miłość”, „Zobaczyliśmy wyjście z trudnej sytuacji”, „Odkryłam na nowo, że mąż mnie kocha, chociaż myślałam, że to przeszłość” – mówią uczestnicy dialogu. Kolejne spotkanie w Bardzie od 25 do 27 ma-

ja. Chętni mogą zgłaszać się na adres e-mail: [biuro@wisport.com.pl](mailto:biuro@wisport.com.pl).



DOROTA BARELA

Prowadzenie dialogu pomaga zbliżyć się do współmałżonka i wciąż na nowo odkrywać miłość

## Pan Jezus już się zbliża

**KONFERENCJA DZIEKANÓW**, która odbyła się w auli kurialnej 19 lutego była poświęcona w dużej mierze ustaleniom szczegółów rozpoczynającej się w Niedzielę Miłosierdzia Peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego. Ksiądz E. Sigel, pallotyn czuwający nad wydarzeniem, odpowiadał na pytania

dziekanów. Dotyczyły one publikacji o Bożym Miłosierdziu, rekolekcji, spraw technicznych. Ks. E. Szajda omówił pielgrzymkę duchowieństwa i wiernych diecezji do Łagiewnik (po obraz peregrynacyjny). Natomiast ks. K. Jandziszak poruszył sprawy związane z formacją stałą kapłanów.

## Jest nadzieja!

**STRZEGOM.** Ze stu pięćdziesięciu chętnych, tylko osiemdziesięciu mogło wziąć udział w drugim Młodzieżowym Dniu Skupienia w Domu Rekolekcyjnym Elżbietanek w Strzegomiu. – Decydowała kolejność zgłoszeń – wyjaśnia ks. K. Iwaniszyn, organizator spotkania, które trwało przez miniony weekend. Młodzież

wzięła udział w warsztatach, konferencjach (głosił ks. J. Kamiński, pallotyn), adoracji, spowiedzi, Drodze Krzyżowej i Mszy św. W niedzielę ze słowem o nadziei odwiedził młodych bp Dec. Biskup podkreślał w homilii mszalnej, że nadzieja w życiu ma rację bytu tylko wtedy, gdy jest oparta na Chrystusie.

## List do księży

**BISKUP IGNACY DEC WYSTOSOWAŁ LIST DO KSIĘŻY NASZEJ DIECEZJI.** Zachęcił w nim, by duchowni „(...) w duchu uczciwości eklesjalnej przed Panem Bogiem i przed Kościołem rozważyli i ocenili swoją przeszłość. Tych, którzy odnajdą w niej dowody uwikłania we współpracę z SB,

proszę gorąco, by otwarli się w prawdzie wobec Chrystusa, wobec siebie i wobec lokalnego Kościoła, reprezentowanego przez Biskupa Diecezjalnego” – napisał biskup i zaapelował na koniec o krucjatę modlitwy błagalnej za księży, którzy „dali się uwikłać we współpracę z agentami totalitarnego państwa”.

## Słowo naszego biskupa

## PRZEMIANA



**MYŚLENIE.** Chrystus wzywa nas ciągle do zmiany naszej mentalności, abyśmy nasze myślenie upodobniali do Jego myślenia. Myślimy często wyłącznie w kategoriach tego świata, czysto po ludzku, uwzględniając jedynie porządek doczesny. Święty Paweł wspomina dziś o takich ludziach przyziemnych i mówi, że „ich losem – zagłada, ich bogiem – brzuch, a chwala – w tym, czego winni się wstydić. To ci, których dążenia są przyziemne” (Flp 3,19). Chcąc zmieniać nasze myślenie w kategoriach jedynie tego świata na myślenie ewangeliczne, musimy czytać, słuchać i rozważać Boże słowo. Ono jest naszą siłą i światłem przewodnim.

**MÓWIENIE.** Ważna przemiana winna się dokonywać także w naszym języku. Jakim językiem przemawiasz do twojej żony, do twojego męża, do twojej matki, ojca, do teściowej, synowej, do koleżanki z pracy? Czy jest to język serca, miłości? Ty wiesz, jak ranią złe, kąśliwe, dokuczliwe słowa. Pozostają po nich rany, które się niekiedy tak szybko nie zagoją. Czy wiesz, że powinieś zmienić sposób twego mówienia?

**POSTĘPOWANIE.** Za zmianą naszego myślenia i mówienia powinna następować zmiana naszego postępowania. Nie mów, że już tyle razy próbowałeś i nic z tego nie wyszło. Nie mów, że jest to niemożliwe. Jest możliwe odbicie się od każdego dna. Ileż jest ludzkich świadectw potwierdzających, że jest możliwa zmiana postępowania. Spróbuj jeszcze raz! Spróbuj na nowo. Wszystkie te zmiany są bardzo ważne i bardzo potrzebne. To prawda, bez Boga sobie nie poradzimy, dlatego trzeba prosić Go o pomoc.

BP IGNACY DEC

**Przekazanie części podatku organizacji pożytku publicznego zwiększa jej możliwości funkcjonowania. Przyczyniamy się w ten sposób chociażby do poprawy bytu najbiedniejszych czy walki z patologiami.**

W ubiegłym roku z możliwości przekazania jednego procentu podatku skorzystało ponad 1,1 mln Polaków. Dużo to czy mało? Dużo, jeśli wziąć pod uwagę, że w poprzednim okresie ofiarodawców było o prawie połowę mniej. Jednak gdy uświadomimy sobie, że to zaledwie nieco ponad 5 proc. wszystkich podatników, to powodu do optymizmu brakuje. – Po prostu szkoda – mówi dr Rafał Leroch. – Powszechnie narzekamy, że urzędnicy fatalnie zarządzają, wprost marnotrawią nasze fundusze. Tutaj mamy okazję przekazać je sprawnym instytucjom, mając gwarancję, że pieniądze zostaną dobrze spożytkowane.

### Zaufaniem cieszy się Caritas

Zmniejszyła się średnia kwota, trafiająca do OPP. W 2004 r., gdy po raz pierwszy mogliśmy je wspomóc, średnia wpłata wyniosła 125 zł.

I procent może wiele znaczyć

# To oczywiste

W ubiegłym roku nie była to nawet połowa tej kwoty. Ale, zdaniem specjalistów, wyniki tej statystyki są mylące. Początkowo z możliwości tej najczęściej korzystały osoby zamożne, w przypadku których kwoty podatku były wysokie. W kolejnych latach gwałtownie wzrosła liczba darczyńców mniej zarabiających i stąd wynika spadek średniej wpłaty.

Od samego początku największym zaufaniem cieszy się Caritas. W ubiegłym roku w skali kraju łącznie otrzymała ona ponad 5 milionów złotych. To o ponad 3,5 miliona więcej niż drugi w zestawieniu ZHP i o ponad 4 miliony więcej od PAH. – Warto zostawić choć ten jeden procent, gdyż... po prostu warto – mówi Anna Sobieraj. – Nie sposób dyskutować o tak oczywistej rzeczy. W tym roku po raz pierwszy będę składała deklarację i na pewno skorzystam z tej możliwości.

Trudno dziwić się poziomowi zaufania, jakim Caritas cieszy się wśród Polaków. W naszej diecezji jest to najdynamiczniej działająca organizacja, która nie ogranicza się do okazjonalnych akcji, a jej funkcjonowanie jest widoczne na co dzień. – Służymy ludziom najbiedniejszym – mówi ks. Ra-

dosław Kisiel, dyrektor Caritas Diecezji Świdnickiej. – Organizujemy letni i zimowy wypoczynek dla dzieci z rodzin ubogich. Tylko w naszej diecezji każdego dnia wydajemy ponad 2 tysiące posiłków dla potrzebujących. Wśród tych jadłodajni nie brakuje takich, które funkcjonują siedem dni w tygodniu.

### Szansa, którą należy wykorzystać

– W naszym regionie jest dużo do zrobienia na polu edukacji, pomocy społecznej, kultury, czyli w tych obszarach, w których głównie działają organizacje pozarządowe – mówi Bogusław Beliczyński. – Lepiej zostawić pieniądze w ich rękach, niż pozwolić, by centralnie zostały podzielone przez władzę, która, moim zdaniem, nie robi tego dobrze. To szansa, którą należy wykorzystać. Przeznaczając małe procent, mamy szansę wsparcia różnego rodzaju form działalności, kierowanych przez ludzi szczególnie zaangażowanych, którym leży na sercu dobro naszego społeczeństwa. Ten skromny 1 procent może wiele znaczyć!

**Przy wypełnianiu PIT-ów nie zapominamy o przekazaniu 1 proc. podatku na godny cel**

**ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI**



– **Najważniejsze w misjach jest odnajdywanie Boga w sercu drugiego człowieka. Piękno,**

**jakie ukryt w nim Stwórca, jest trudne, ale zaskakujące.**

**Bóg ma tyle wymiarów, ilu spotkam ludzi – zawsze jest inny, nowy, w większości osób zagubiony, często cierpiący.**

tekst

**DOROTA BAREŁA**

**U**szanowanie drugiego człowieka to na misjach największy sakrament – mówi o. Symeon Stachera (43 lata), misjonarz zameldowany w Kłodzku, którego nauk rekolekcyjnych będziemy mogli posłuchać w tamtejszym kościele pw. MB Różańcowej już za tydzień. – Ewangelizować – to być z ludźmi, ubogacić siebie ich kulturą: w przypadku Boliwijczyków, choćby przywiązaniem do tradycyjnej, kilkupokoleniowej rodziny oraz do ziemi – dodaje br Marek Baranowicz (37

lat) pochodzący z Chwalisławia koło Złotego Stoku.

### Ajmara i Keczua

O. Symeon wyjechał na misje 15 lat temu, br. Marek za ledwie 3,5 miesiąca wcześniej. Obaj franciszkanie są związani z Boliwią. Pierwszy pracował tam przez 10 lat, później został wysłany przez Kościół boliwijski do pracy w muzułmańskim Maroku, gdzie mieszka do dzisiaj. Drugi uczy się na razie lokalnego języka i kultury w Cochabambie.

O. Symeon jako proboszcz pięćdziesięciu wiosek w buszu w Amazonii zajmował się m.in. Indianami Ajmara. – To niedostępni i nieufni ludzie gór – podkreśla. – Trzeba lat, by pozwolili się do siebie zbliżyć.

Brata Marka zadziwiła natomiast otwartość, zupełnie innych mentalnie, Indian Keczua, do których został skierowany. – Gdy wyszedłem w habitcie z kościoła w Concepción, dziecko stojące wraz z rodziną, niemal wskoczyło mi na ręce, prosząc o błogosławieństwo. Innym razem zaczęła mnie młoda para, kłękając

na środku placu i prosząc o modlitwę – opowiada. – Zaskakuje mnie ich zaufanie i szacunek do duchownych.

Obaj pracują wśród ludzi, którzy już znają chrześcijaństwo. Br. Marek dopiero poznaje specyfikę pracy z tubylcami. Natomiast o. Symeon (absolwent tamtejszej antropologii) chętnie opowiada o tym, jak misjonarze starają się poznać kulturę rdzennych mieszkańców, by wykorzystując ją w naturalny sposób doprowadzić tubylców pod chrześcijaństwo. Tak – poprzez kult matki ziemi – udało się im zaszczyć w Indianach nabożeństwo do Matki Bożej. Aby tubylcy lepiej zrozumieli liturgię – zamiast tradycyjnego aktu pokutnego – wprowadzono zwyczaj przebłagania Boga w imieniu całej wspólnoty przez tułtejszego kapłana, tzw. jatiri.

– Sama postać takiego kapłana jest interesująca – podkreśla o. Stachera. – To on otrzymuje od wioski misję, by kontaktować się z bóstwami gór, chronić ludzi przed złym duchem, ostrzegać przed niebezpieczeństwami. Obecnie łączy w sobie dawny kult z chrześcijaństwem. Nawołuje do zmiany życia, gdy ktoś przekroczy jakiś zakaz, gdy dziecko w danej rodzinie nie zostanie ochrzczone czy kobieta dopuści się największego w ich oczach grzechu – aborcji. W ten sposób – jak wierzą Indianie – kapłan chroni wioskę przed karą, jaką za ich zły czyn mógłby zesłać na nich Bóg.

– Misjonarzowi potrzeba wiele pokory, by odkrywać, co Bóg mówi przez serca tubylców – podkreśla franciszkanin. – Chodzi o to, by poznając ich pierwotną wiarę, umieć zbliżyć się z Ewangelią do tego, co Bóg już zasiał w ich sercach. Ja nazywam to słowem: spotkanie. Ich wiara nigdy nie będzie przypominać chrześcijaństwa w wydaniu europejskim, w moim wydaniu. To ciągle rodzenie nowego wymiaru chrze-

cijaństwa, gdzie nie ma gotowych odpowiedzi, a poszukiwanie tego, co duchowo nas łączy, może zakończyć się powodzeniem lub fiaskiem.

### Ryzyko pozytywne

– To, co przeraża misjonarza to surowość życia tamtejszych ludzi. Pojawia się trudność w zmianie własnej mentalności, nostalgia za krajem, a wkrótce – także problemy zdrowotne – wyjaśnia o. Symeon. – Ważne, by misjonarz nauczył się przeżywać samotność – ponieważ często bywa niezrozumiany. Pomóc może stały kontakt z Bogiem, wewnętrzny hart, zdolność do przyjmowania trudności. I oczywiście modlitwa innych osób w naszej intencji. – Mimo problemów iskra powołania misyjnego, a właściwie Duch Święty, sprawia, że człowiek z radością sieje Słowo na obczyźnie – dodaje. – Już się nie jest ani Polakiem, ani Latinoamerykaninem. To ryzyko pozytywne: z jednej strony pozostaje się tym, kim się było. Z drugiej – staje się kimś nowym nowym, wciąż odkrywanym. Misjonarz jest jak Hostia w Eucharystii – ciągle się staje. On na rozesłanie nie słyszy słów „Idźcie w pokój”, ale polecenie, by się przemieniać, stając się każdego dnia świadkiem Chrystusa wśród ludzi, do których został posłany. ■

### WIELKI POST NA MISJACH



Ludzie w buszu żywią się tak skromnie, że – jeśli chodzi o pokarmy – nie mają czego odmawiać sobie w Wielkim Poście. Bardziej zaawansowani religijnie rezygnują z lekkiego, bardzo tu lubianego narkotyku, tzw. bułaju. Papuasi na swój sposób przeżywają mękę i śmierć Chrystusa. Od kilkudziesięciu lat uczestniczą w – odprowadzanych tu często w niedzielę – drogach krzyżowych. W miejscowości Wewak w Wielki Piątek licznie biorą udział w drodze krzyżowej ulicami miasta. Trwa ona kilkanaście godzin. Rozpoczyna się ją rano w jednym z kościółków, później wędruje wraz z biskupem do kolejnych stacji, gdzie poszczególne grupy prowadzą modlitwy, i kończy nabożeństwem wielkopiątkowym pod gołym niebem. Chociaż nasze zwyczaje dla tubylców były obce, męka Jezusa zaczęła do nich przemawiać. Mocno angażują się w Mszę św. rezurekcyjną, odprowadzając tu w sobotę wieczorem, dbając, aby jej oprawa muzyczna była uroczysta.

**S. ZYTA KONKOL**

służebnica Ducha Świętego z Polanicy,  
przez 31 laty misjonarka w Papui-Nowej Gwinei

### ZAPRASZAMY

#### NA REKOLEKCJE MISYJNE

O. Symeon Stachera, jeden z bohaterów artykułu, będzie głosił rekolekcje inspirowane myślą Tomasza Mertona – połączone ze wspomnieniami z misji – od 11 do 14 marca w kościele MB Różańcowej w Kłodzku. Nauki – podczas Mszy św. o godz. 7.00, 9.00 i 18.30. ■

o Pomocy „Ad Gentes”

# ześcijaństwo



U góry: Pieniądze zebrane w tę niedzielę do puszek zostaną przeznaczone m.in. jedzenie i kształcenie dzieci. Na zdjęciu: malcy z Senegalu  
Poniżej: W diecezji pamięta się o misjach:  
Na zdjęciu br. Andrzej Kostrowski w Muzeum Misyjnym w Polanicy



DOROTA BARELA

Poniżej: O. Symeon Stachera w Andach – z lamą.  
– Ważne, by misjonarz nauczył się przeżywać samotność



ARCHIWUM „AD GENTES”

ARCHIWUM O. SYMEONA

## MOIM ZDANIEM

KS. MAREK GAŁUSZKA

dyrektor diecezjalny Papieskich Dzieł Misyjnych i delegat Biskupa Świdnickiego ds. misji

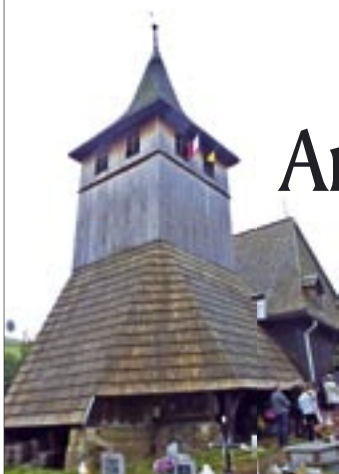
**D**zięki ofiarom zbieranym w naszych świątyniach w tę niedzielę, możliwe będzie budowanie w krajach misyjnych nowych kościołów i kaplic, urządzenie oraz utrzymanie przychodni, szkół i warsztatów, dożywianie głodujących dzieci. Datki te są przeznaczone na Dzieło Pomocy „Ad Gentes” przy Komisji ds. Misyjnych Episkopatu Polski, które drugi rok wspiera działalność ewangelizacyjną, edukacyjną, medyczną i charytatywną prowadzoną przez misjonarzy z Polski. Tutaj rozpatrywane są ich wnioski z prośbą o wsparcie danego celu (np. dożywianie, lekarstwa czy budowa biblioteki) i udzielana jest konkretna pomoc.

## DATKI NA MISJE

W ubiegłym roku przez Dzieło Pomocy „Ad Gentes” udało się zrealizować 156 projektów misyjnych o łącznej kwocie 492 tys. USD. Potrzeby nadal są ogromne. Tegoroczna akcja zbiórki przebiegać będzie pod hasłem „Dzieci – ofiary głodu” i wspierać w szczególności najmłodszych z Darfuru (Afryka). Na tę okazję Dzieło przy współpracy z TVP I przygotowało materiały filmowe, przedstawiające bliżej pracę naszych misjonarzy w Afryce:

- 3.03 w TVP I o godz. 12.40 – film dokumentalny „Dzieci Afryki” ;
- 4.03 w TVP I o godz. 11.55 – magazyn „Między ziemią a niebem”, a o godz. 15.40 – film o pracy polskich misjonarzy w Senegalu.

Więcej informacji na temat tegorocznej akcji na stronie: [www.adgentes.misje.pl](http://www.adgentes.misje.pl).



Zarejestrowany jako zabytek pierwszej klasy w Wykazie Zabytków Architektury Drewnianej. Najstarszy tego typu na Śląsku. Oczko w głowie ks. proboszcza.

Kościół filialny pw. Narodzenia NMP, należący do parafii Chrystusa Króla w Głuszycy, został wzniesiony w 1558 r. Później częściowo spłonął i został odrestaurowany w 1854 r. Wtedy też dobudowano do niego wolno stojącą wieżę.

– To dla mnie najpiękniejszy, ukochany kościółek, który odegrał ogromną rolę w historii tutejszych mieszkańców – podkreśla ks. prałat Józef Molenda, proboszcz głuszyckiej parafii. – Łączył ludzi, którzy przybyli do

## Drewniany kościół w Grzmiącej

# Architektoniczna perełka

Grzmiącej ze Wschodu: z Rosochacza, Kołomyi, Borysławia. Początkowo żyli tu „na walizkach”, myśląc, że powrócą do domów. Gdy przyszedłem tu w 1968 r., rozpoczęliśmy pierwsze remonty.

– Takie drewniane świątynie są na Śląsku trzy: tutaj, w Rybnicy i w Sierpnicy – mówi ks. Molenda. – Ale ten jest najstarszy.

Zabytkowa jest nie tylko jego architektura. We wnętrzu zachował się barokowy ołtarz główny oraz dzwon z 1558 r. z inskrypcją łacińską: *Sic Nomen Domini benedictum* („Niech Imię Pańskie będzie błogosławione”). Zachowały się także dwa ornaty z 1854 r.

Kościół jest w tak dobrym stanie dzięki ofiarności parafian. Oni pokrywali koszty remontów w latach 1968–70 i 1991–92, a niedawno wyposażyli kościół m.in. w nowe nagłośnienie. Z dotacji konserwatorów warszawskiego i wrocławskiego wykonano natomiast prace remontowe trwające od 2002: wymia-

nę więźby dachowej, remont ścian zewnętrznych, założenie nowej instalacji elektrycznej i ogromowej, prace odwadniającej kościoła.

Konieczna jest konserwacja i renowacja zabytkowego ołtarza barokowego i odmalowanie całego wnętrza.

W swej historii kościół miał także smutne chwile. Jedną z ostatnich była kradzież w nocy z 11 na 12 listopada 2005 r. figur Trójcy Świętej i adorujących ją dwóch aniołów. Nieste-

ty, do tej pory nie udało się ich odzyskać.

– Za to parafianie tak zjednoczyli się w tym nieszczęściu, że ufundowali nie tylko kopię skradzionych figur, ale m.in. nowy ołtarz przystosowany do posoborowej liturgii i ambonkę – podkreśla ks. proboszcz i dodaje z nadzieją w głosie: – A ja wciąż wierzę, że te stare, zabytkowe figury zostaną odnalezione.

DOROTA BAREŁA

Po lewej: **Kościółek w Grzmiącej jest budowlą jednonawową, z kwadratową, wolno stojącą wieżą**

**Figura Trójcy Świętej to wierna kopia skradzionego oryginału**



ZDJEŃCJA DOROTA BAREŁA

## Klerycy w podstawówce

# Oni są normalni

Dzieci były bardzo zaskoczone, że klerycy sami sprzątają pokoje, potrafią grać w piłkę nożną i świetnie udawać kobiety.

Od trzech lat, raz w roku, klerycy odwiedzają podstawówkę z Franciszkańskiej w Świdnicy. W spotkaniu uczestniczą nie tylko uczniowie SP nr 10, ale także ze szkół specjalnych SP nr 7 i Gimnazjum nr 5.

### Za pierwszym razem

przysli razem ze św. Mikołajem, potem z okazji Dnia Osób Niepełnosprawnych, a ostatnio z powodu katechezy. Katecheticzki Małgorzata Wawszczyk i Genowefa Nowotarska nie chcia-

ły opowiadać o życiu w seminarium, więc zaprosiły kleryków do szkoły. Ksiądz rektor Bałabuch i pani dyrektor Oleśkiewicz pobłogosławili dziełu, i stało się. Pomysł świetnie się sprawdził. Klerycy zaprezentowali pokaz multimedialny o życiu codziennym w seminarium, a potem odegrali humorystyczną scenkę o historii Czerwonego Kapturka.

### Dzieci były uręczone

opowieściami o tym, jak wygląda kleryckie życie. – Nie miałem pojęcia, że klerycy są tacy normalni – mówi Marcin Jastrzębski. – Oni sami sprzątają, pomagają w remoncie domu, grają w nożną i na komputerach. Joasia Ma-

jewska dodaje: – Dbają o potrzebujących; gdy ktoś głodny zapuka do bramy seminarium, to zawsze dostanie jedzenie.

– Pochwalili się, że umieją gotować i oddają krew dla potrzebujących – wspomina Jordan Kulrzyk. Jego koleżanka Asia Biniś zda-

je relacje z kleryckiego przedstawienia: – Oni nie tylko się uczą, ale mają poczucie humoru. Tak się przebrali za Kapturka i Babcie, że dopiero na końcu okazało się, że to mężczyźni. Było bardzo śmiesznie. Widać, że umieją cieszyć się życiem!

DYR.

**Kto by pomyślał, że Czerwony Kapturek i Babcia to prawdziwi klerycy**



MAŁGORZATA WAWSZCZYK

## Zapowiedzi

### ■ KALENDARIUM

7.03 – biskup wizytuje parafię w Ostroszowicach. 8.03 – udział w diecezjalnym etapie Olimpiady Teologii Katolickiej, Świdnica, parafia NMP Królowej Polski, godz. 10.00. 11.03 – wizytacja w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie.

### ■ KONKURS

Katolicka SP w Wirach ogłasza II Międzyszkolny Konkurs Poetycki „Wiersz – list do Jana Pawła II”. Konkurs jest dla uczniów klas IV–VI SP. Wiersze należy nadesłać do 20 kwietnia. Szczegóły na [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl).

### ■ MATURZYŚCI

16.03 – diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. Początek spotkania o godz. 10.00 w sali Ojca Kordeckiego, Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej o godz. 13.30.

### ■ MŁODZI Z BISKUPEM W NIEDZIELĘ PALMOWĄ W RAMACH DNIA MŁODZIEŻY

ŚWIDNICA – 15.30 program papieski, kościół na Osiedlu Młodych, skąd o 16.00 wyruszy Droga Krzyżowa do katedry, tutaj o 18.00 Msza św. pod przewodnictwem biskupa, po niej Wieczór Świdnicki.

WAŁBRZYCH – 16.00 program papieski, stadion na Białym Kamieniu, następnie o 17.00 Msza św. i Droga Krzyżowa na Chełmiec. O 21.00 na stadionie Apelu Papieski.

KŁODZKO – 15.00 program papieski, kościół franciszkanów, stąd wyrusza Droga Krzyżowa do kościoła Podwyższenia Krzyża, gdzie o 17.00 Msza św.

### ■ KOREKTA!

Zapowiedziana na 11 marca Akademia Wychowania w Świdnicy odbędzie się już 5 marca. Pierwsze z czterech cotygodniowych spotkań o godz. 17.00 w SP nr 8 w Świdnicy. ■

## Miłosierdzie na koniec karnawału

# Radość rodzi radość

Tu nie chodzi o pieniądze, tutaj bardziej liczy się wrażliwość

Od trzech lat, raz w roku, osiemdziesiąt par bawi się na balu charytatywnym, organizowanym przez parafialny oddział Caritas wspólnoty pw. Andrzeja Boboli w Świdnicy. Zaproszenia rozchodzą się pocztą pantoflową. Nie jest łatwo o ich zdobycie. Ci, którzy posmakowali parafialnej zabawy, łatwo z niej nie rezygnują. W tym też może tkwić tajemnica wyjątkowej atmosfery balu. Wszyscy się tu znają. Nie ma obaw, że przy stoliku usiądzie ktoś niesympatyczny, a pierwsze godziny wieczoru upłyną na „obwąchiwaniu się” z nieznajomymi.

### Ale to nie wszystko

Karnawałowy bal to nie tylko radość dobrej zabawy. – Uwielbiam tańczyć – opowiada pan Władysław. – Mogłem wziąć udział w innym balu, nawet żona mnie trochę namawiała, ale po rekomendacji tej imprezy, jaką usłyszałem od kolegi, wiedziałem, że muszę być tutaj. Można się tu wyszaleć, ale także pomóc tym, którzy liczą na mój portfel – mówi bez ogródek.

Rzeczywiście. Bal jest charytatywny. Całkowity dochód z imprezy jest przeznaczany na letni wypoczynek dzieci z ubogich rodzin parafii oraz jako wsparcie dla tych, którzy tego potrzebują. Stąd podczas zabawy trwa licytacja cennych przedmiotów ufundowanych przez darczyńców, sprzedawane są także kupony Lotto Bobolla. – To pomysł księdza Grzegorza – wyjaśnia miejscowy proboszcz, ks. Edward Szajda. A w ogóle ks. Grzegorz to

**Zabawa i dobroczynność to bardzo dobre połączenie – uważało wielu uczestników balu**



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Podczas parafialnego balu karnawałowego wszyscy świetnie się bawili



Dzięki Lotto Bobolla ks. Grzegorza (z prawej) parafialna Caritas wzbogaciła się o osiemset złotych

### opowieść na osobny artykuł.

Zaledwie od czerwca pracuje w świdnickiej parafii, a przepadają za nim nie tylko maluchy, którym na ich Mszy św. opowiada o Bogu.

– Dla mnie to objawienie tego

balu – zwierza się jedna z organizatorek. – Jeszcze nie widziałam, by ktoś tak skutecznie wyciągał od ludzi pieniądze – uśmiecha się, opowiadając o zabiegach księdza, by caritasowska kasa była dobrze zaopatrzona. – Ale skoro Pan Bóg dał mu taki talent, to niech pozostaje na Jego chwałę i radość dzieci – podsumowuje, mając na myśli wakacyjny wypoczynek młodych.

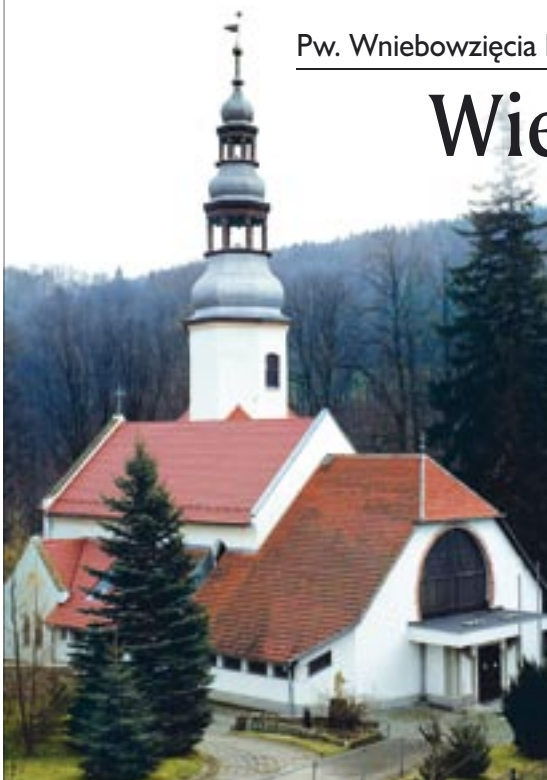
**KS. ROMAN TOMASZCZUK**



PANORAMA PARAFII

Pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bystrzycy Górnej

# Wiedzą, że żyją



ZDJEŃKA KS. ROMAN TOMASZCZUK

ra i Sylwia Danisiewicz. Dzięki ich pasji rozwija się Teatryk Obrzędowy „Tradycja”, który pielęgnuje polskie zwyczaje i tańce ludowe. Zespół na każdym festiwalu czy przeglądzie, w którym bierze udział, zdobywa nagrody i wyróżnienia.

### Mury rosną

Sprawdzianem autentyczności wiary są nie tylko praktyki religijne. Przede wszystkim liczy się miłość bliźniego. Bystrzycanie w ostatnim czasie mieli co najmniej dwa razy możliwość przekonania się, ile jest warta sąsiedzka pomoc.

Powodzie, które zagrażały ludziom i ich dobytкови, wyzwalały ogrom bezinteresownej troski i zaangażowania. Natomiast członkowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej wykazali się odwagą i profesjonalizmem w wielu akcjach, nie tylko na terenie swoich wsi.

I jeszcze jedno – rozbudowa kościołów. Małe wiejskie kościółki są dzisiaj przestronne i dobrze utrzymane. Wiele pracy i pieniędzy kosztowała rozbudowa świątyni. Nie było jednak innego wyjścia, jak powiększenie murów. Pobożność w parafii jest przykładna i dlatego trzeba było stworzyć warunki do jej praktykowania.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



Wnętrze świątyni jest neogotyckie

U góry po lewej: Kościół jest wzniesiony na fundamentach rycerskiego zamku

Obok: Figura Chrystusa stojąca na placu kościelnym



KS. KANONIK STANISŁAW KOŚCIELNY

Ur. 5 maja 1932 r., święcenia przyjął 21 czerwca 1959 r. Jako wikariusz pracował w Legnicy i w Łozinie. Od 1963 roku proboszczuje w Bystrzycy Górnej. Jego pasją są remonty kościołów, w których bierze czynny udział.

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem już tyle lat w jednej parafii, ale to bardzo dobre rozwiązanie. Dobrze znam ludzi, a oni się do mnie przyzwyczaili. Wiem, do kogo i z czym uderzyć, żeby działało się coraz lepiej. Mogę zaplanować prace przy kościele i konsekwentnie je realizować. To, co zrobiliśmy wspólnie dla Kościoła, a nie jest tego mało, byłoby nie do osiągnięcia bez systematycznej, długoletniej pracy duszpasterskiej i wizji, która tę pracę kształtowała i porządkowała. Nie wyobrażam sobie, co to będzie, kiedy będę musiał iść na emeryturę. Zamierzam więc poprosić naszego biskupa o pozwolenie na pozostanie w parafii, przynajmniej do czasu ukończenia remontu dachu na kościele i uporządkowania cmentarza. Ludzie są dla mnie bardzo dobrzy, dlatego nie chcę stąd odchodzić. Bezczyność emeryta mnie zabija. A pozostanie w roli rezydenta nie wchodzi w grę. Dla mnie byłoby to wygodne, ale ważniejsza jest atmosfera na parafii. Gdybym został, wtedy byłoby zbyt wielkie ryzyko podziału ludzi. A to takie przykre i szkodliwe.

### Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie: 7.30, na filii w środy o 16.00 (zimą) i o 17.00 (latem)
- Dni świąteczne: 8.00 i 11.00, na filii o 9.30

Nie jest łatwo spotkać wieś, która miałaby tyle instytucji wychowawczych

Położona w dolinie rzeki Bystrzycy wieś Bystrzyca od dawna jest atrakcyjnym miejscem dla pomysłów i przedsiębiorczych ludzi. – Za Niemca mieliśmy tu różne zakłady: młyn, elektrownię wodną, sanatorium – wspomina pani Bronisława, jedna z najstarszych mieszkanki Bystrzycy. – Dzisiaj nie jest tak dobrze, ale olejarnia działa, młyn też, no i elektrownia, która Bismarcka pamięta, a którą za Gierka chcieli zamknąć. Za to nie brakuje nam szkół – mówi i zaczyna wyliczać: w Bystrzycy Górnej SP, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z internatem i Dom Dziecka, w Bystrzycy Dolnej Powiatowy Zespół Szkół – Zasadnicza Szkoła Zawodowa i w Lubachowie SP.

### Życie tętni

Ponaddwutysięczna parafia dzięki placówkom wychowawczym wie, co to znaczy żywotna młodość. Dzieci z internatów, jak tylko zostają w Bystrzycy, biorą udział w niedzielnych Mszach św. Podczas rekolekcji także są zaangażowane na równi z miejscowymi. Mieszkańcy przywykli już do obecności małych gości. – Dobrze, że wychowawcy i kierownictwo nie utrudniają, a nawet pomagają podopiecznym w praktykowaniu wiary – komentują.

Ale to nie koniec. Bystrzyca słynie z aktywnie działającego Wiejskiego Ośrodka Kultury. Instytucja mieści się w poewangelickim kościele i skupia nie tylko seniorów (w Klubie Seniora), ale przede wszystkim dzieci i młodzież. Animatorami ośrodka są Teresa Kme-

Adres redakcji: ul. Wałbrzyska 41, 58-100 Świdnica  
tel. 074 853 13 79  
Redagują: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału,  
Dorota Bareła, Sławomir Wiśniewski

GOŚĆ ŚWIDNICKI  
swidnica@goscniedzielny.pl